

“... porozmawiajmy o rozmowie”.

Kryteria typologii rozmowy jako interakcji werbalnej

MAŁGORZATA KITA
(Katowice)

Słownikowe definicje czasownika *rozmawiać* uznają go niemal za synonim czasownika *mówić*, określającego wszelką aktywność mowną człowieka (por. jednak aforyzm Feliksa Chwaliboga wyrażający pewną między nimi dystynkcję: *Mówić można z każdym – rozmawiać bardzo mało z kim*).

Słowo *rozmowa* funkcjonuje w kilku planach i sferach komunikacyjnych; jest zarówno słowem języka potocznego, jak i terminem naukowym: w tradycji polskiej tym terminem określa się zarówno gatunek mowy (np. Stefania Skwarczyńska, Anna Wierzbicka), jak i gatunek paraliteracki (bardzo popularny w ostatnich dziesięcioleciach, zwany też książką mówioną; tytuły książkowe, w których występuje słowo *rozmowa*, są bardzo liczne), czy wreszcie gatunek literacki o bardzo bogatej tradycji (por. już średniowieczną *Rozmowę mistrza Polikarpa ze śmiercią* czy “gry rozmowne” w *Dworzaninie* Łukasza Górnickiego).

Rozmowę w badaniach językoznawczych rozpatruje się na różnych poziomach teoretycznych, z różnych perspektyw badawczych, traktując ją jako:

- interakcję *sensu largo* (co jest bliskie potocznemu rozumieniu rozmowy),
- typ interakcji werbalnej, wyodrębniony na podstawie kryteriów o charakterze komunikacyjnym (interakcjonizm lingwistyczny),
- gatunek mowy, wyodrębniony na podstawie kryteriów genologicznych, mający odmiany gatunkowe (genologia lingwistyczna),
- typ tekstu, wyodrębniony na podstawie kryteriów tekstowości (teoria tekstu),
- okaz tekstu, dany empirycznie (przedmiot badań etnometodologii komunikacji, analizy konwersacyjnej).

Rozmowę ujmuję tu w perspektywie interakcjonistycznej, jako pewien typ interakcji werbalnej. Przedmiotem artykułu będą kryteria wyodrębniania tej formy aktywności werbalnej człowieka, stosowane przez badaczy, które skonfrontuję też z kryteriami stosowanymi przy wyodrębnianiu odmian rozmowy w języku potocznym.

Rozmowa jest trudnym obiektem badawczym (podobnie zresztą jak sam język, gdzie przedmiot opisu i medium opisu są identyczne), co wynika m.in. z paradoksalnej pozycji obserwatora // badacza. Otóż w definicjach rozmowy używa się takich określeń, jak "naturalna", "spontaniczna", "nieformalna", a przecież kwalifikatory te są trudne do pogodzenia z uczestnictwem w badanych rozmowach właśnie badacza, którego sama tylko obecność – nawet całkowicie bierna – może powodować modyfikacje przebiegu rozmowy. Stąd – by wyeliminować obecność badacza – prowadzi się badania w środowisku, w którym badacz nie jest osobą obcą i ma status pełnoprawnego uczestnika rozmowy, dokonuje się eksperymentalnych inscenizacji rozmów autentycznych (np. w Cosner & Kerbrat-Orecchioni 1987 lub w *Scenie z papierosem* Birdhistella), rejestruje się do późniejszych analiz teksty "z podsłuchu" (zob. Pisarkowa 1975, Lubaś, red. 1979, 1980), czy wreszcie bada się rozmowy w utworach literackich, głównie powieściowych, traktując je jako "obrazy" rzeczywistych rozmów (przy przyjęciu założenia o mimetycznym charakterze literatury). Bada się też interakcje i formy wypowiedzi związane z rozmową, jak np. wymiana słów między księgarzem a klientem księgarni, wywiad w mediach audiowizualnych, dyskusja naukowa. Te pośrednie metody i procedury, będące próbą dotarcia do istoty rozmowy, utrudniają jednak precyzyjne zdefiniowanie samego pojęcia, jak i unieumożliwiają zdanie sprawy ze zróżnicowania formalnego w komunikacji werbalnej człowieka. Poważny problem w badaniach nad autentycznymi formami wypowiedzi stanowią wielokanałowość i wielokodowość rozmowy.

Rozmowa z jej fenomenem złożoności i zmienności interesuje nie tylko językoznawców różnych orientacji. Przyciąga uwagę pisarzy, fascynuje:

Oszołomiony gwarem rozmów obracających się jak w kalejdoskopie od *da-sein* do boksu, od marksizmu do uporu, z jakim Wiktor Hugo chciał zmodyfikować dźwięk fortepianu wkładając pod struny kawałki szkła, kule z bibułki i łodygi kwiatów, wyszedłem na taras [...] Zawsze bardzo mnie bawiło na tych zebraniach dziwaczne migotanie myśli przeskakującej od kabały do egzystencjalistycznej *angoise*, poprzez projekty założenia farm na Zachodzie, gdzie sztukę niektórych artystów zabezpieczy hodowla kur rasy Leghorn lub Rhode Island Red. Zawsze lubiłem te nagłe przeskoki od spraw transcendentalnych do dziwactw, od teatru elżbietańskiego do Gnosis, od platonizmu do akupunktury. Miałem nawet zamiar nagrać pewnego dnia przy pomocy magnetofonu, ukrytego pod którymś z mebli, te rozmowy wykazujące zawrotną eliptyczność procesu myśli i języka. (Alejo Carpentier *Podróż do źródeł czasu*, Warszawa 1973: 33)

Będąc bazową formą kontaktu między ludźmi, budzi zainteresowanie uważnego użytkownika i obserwatora języka. Często jest on krytyczny wobec niej, dostrzegając i akcentując takie aspekty rozmowy jak:

- przejawiający się w niej narcyzm rozmawiających, choć tu odpowiedniejsze byłoby nazwanie ich mówiącymi (każdy z nich mówi o sobie, niewielki jest stopień wzajemnej determinacji) (por. Stefan Chwin *Parę rad i kilka niepokojów*. W: *Lekcja pisania*. Gładyszów. Wydawnictwo Czarne. 1998, S. 39),
- banalność, stereotypowość, pustkę tematyczną (por. Edward Stachura *Fabula rasa (rzecz o egoizmie)*. Warszawa 1996. S. 178),
- powierzchowność tej formy kontaktu między ludźmi (por. Stanisław Barańczak *Ze wstępu do rozmówek*, Edward Stachura *Fabula rasa (rzecz o egoizmie)*. Warszawa 1996. S. 114–115),
- pozorną dialogowość, czyli wymianę myśli (por. Wisława Szymborska *Na wieży Babel*, Stanisław Barańczak *Small talk*, Edward Stachura *Fabula rasa (rzecz o egoizmie)*. Warszawa 1996. S. 117–118, Ludwik Stomma; “Polityka” 1996, nr 5).

Przypomniana wcześniej wielorakość użyc i wieloznaczność słowa jest też przyczyną znacznego chaosu teoretycznego.

Wróćmy od potocznego znaczenia i użycia wyrazu *rozmowa*. I tak w *Słowniku języka potocznego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka jest rozmowa zdefiniowana jako: “wzajemna wymiana myśli za pomocą słów”. Bierze się tu pod uwagę takie elementy definiujące, jak komunikat (myśli), kod (słowo) oraz uczestnicy (wymiana ról). Dalszy ciąg definicji “mówienie z kims” ma charakter synonimiczny: “rozmawianie, konwersacja, pogawędka”. Podanego tu ciągu leksemów nie tworzą jednak pełne synonimy. Różnicę wyczuwa się już intuicyjnie.

W słowniku występują także takie słowa tworzące pole semantyczne *verba dicendi*:

- *rozmówka, pogawędka, pogaduszka* (raczej w liczbie mnogiej), czyli nazywające rozmowy lekkie, swobodne, na błahe tematy, codzienne. Słowa te, z sufiksem deminutywnym, podkreślającym małą wagę tych czynności, akcentują swobodę panującą między rozmawiającymi, poufały charakter takich wydarzeń komunikacyjnych;
- *gadanina, paplanina* [z sufiksem *-ina*], opatrzone kwalifikatorem *lekcew.*, i zilustrowane przykładami użycia: “bezmyślna, pusta gadanina”, “bezsensowna, czcza paplanina”;
- *dialog, dyskurs, konwersacja, wywiad*, także *dyskusja* i *dysputa* (z kwalifikatorem *przestarzały*);

– *audiencja, sympozjum, konferencja, sesja*, gdzie akcentuje się publiczny charakter zasięgu;

– *klótnia: sprzeczka, polemika, zatarg, spór, zwada*.

Dla wszystkich tych słów leksem *rozmowa* stanowi hiperonim, neutralny, nienacechowany. Jednak widać tu, że nawet przeciętny użytkownik języka dostrzega różnicowanie tej formy kontaktu werbalnego.

Słowa tego w potocznym znaczeniu ‘komunikować się z drugą osobą za pośrednictwem słów’ używa rozgoryczona, czująca się samotną, Barbara Niechci-cowa:

– Ja wiem – zaczęła mówić – że zimowe wieczory na wsi, kiedy się jest samemu, nie należą do przyjemności, ale ja też przecież nie stąпам tu po różach, i to chyba rozumiesz, że się tu przyniosłam tylko dla dobra dzieci. Wszystko to minie, kiedy one podrosną, wtedy dopiero nastanie radość i spokój. Zresztą Boże Narodzenie za pasem i wkrótce przyjedziemy na całe dwa tygodnie. – A nie znalazłszy na to odpowiedzi dodała:

– Na twoim miejscu pojechałabym raz i drugi do Pamiętowa. To tak blisko. Wojnarowski teraz podobno tam jest, a on przecież jeszcze dawniej okazywał nam zawsze zyczliwość.

Bogumił wstał i zaczął sobie szukać popielniczki.

– Na komodzie za fotografią – wyjaśniła pani Barbara.

Znalazłszy ją Bogumił wrócił do stołu i powiedział:

– Toteż czasami jeżdżę do Pamiętowa.

Na wiadomość, że sam wpadł na to, co mu chciała doradzić, pani Barbara zmarkotniała.

– Wojnarowski – rzekła – lepszy jest od innych ze swej sfery pod tym względem, że jest człowiekiem wykształconym, o szerszych horyzontach. Ale o ile pamiętam, to z niego dziwak, a podobno i karciarz.

– Nie. Gramy czasem w winta, ale najczęściej rozmawiamy.

– A, rozmawiacie – rzekła pani Barbara przeciągle i nagle życie w Kalińcu wydało jej się czymś szarym, wręcz beznadziejnym w porównaniu z tym wszystkim, co się działo między Pamiętowem i Serbinowem. (Wyróżnienie – M.K.)

– I zdaje mi się – ciągnął Bogumił – że Wojnarowski mówił ze mną niedawno o różnych takich rzeczach, co i ciebie obchodzą. On ma zawsze o wszystkim dużo do powiedzenia, a jak zacznie mówić, to nigdy by nie skończył. Ciekawy z niego człowiek.

– Mój Boże – westchnęła pani Barbara – a ja tak marzę o tym, żeby z kimś móc rozumnie i ciekawie rozmawiać. Szczęśliwy jesteś, że na niego trafiłeś.

[Maria Dąbrowska *Noce i dni*. T. 3. Warszawa 1993: 172–173]

Podobnie szeroki zakres użycia tego słowa spotyka się w języku naukowym. Bywa ono w ostatnich latach używane w pracach naukowych jako synonim wszelkiej interakcji werbalnej typu *face to face* (np. etnometodolodzy amerykańscy, jak i Goffman, podobnie też Roulet & al. 1987).

Uznawano, że ten termin (właściwie chyba jednak słowo) jest całkowitym ekwiwalentem interakcji, a to oznacza, że wszelka aktywność komunikacyjna, w której podmioty mówiące znajdują się w sytuacji *face to face*, może być nazywana rozmową. Traktując ją jako formę bazową życia społecznego, jednocześnie taka definicja wykluczała – jak się wydaje – uznanie różnorodności form życia społecznego. Abstrahuje się tu od wariantowości zachowań, także językowych, w zależności od różnych czynników interakcyjnych. Wariantowość ta jest wszak potwierdzona zarówno badaniami, np. socjolingwistycznymi, nad codziennymi tekstami autentycznymi, choć nie doprowadziła do ustalenia pewnych fundamentalnych różnic w kontaktach językowych, jak i nawet laicką obserwacją rozmów. A więc rodzi się potrzeba znalezienia kryteriów umożliwiających wydzielenie typów interakcji werbalnych, a wśród nich tej, którą nazywa się rozmową.

Przytoczmy charakterystyczną wypowiedź Erwina Goffmana: “Zgodnie z praktyką socjolingwistyczną słowo «konwersacja» będzie tu używane w szerokim znaczeniu, jako ekwiwalent słów wymienianych, spotkania, gdzie się mówi. Tak postępując, abstrahuje się od szczególnego znaczenia, w jakim to słowo jest używane w codziennym życiu, który to zwyczaj usprawiedliwia chyba wąską definicję, bardziej ograniczoną. Będziemy więc definiować rozmowę jako słowa, manifestujące się wówczas, gdy niewielka grupa ludzi się zbiera i instaluje w tym, co postrzega jako krótki okres oderwania od prac materialnych lub równoległy do nich, moment czasu wolnego odczuwany jako cel sam w sobie, w którego czasie każdy ma prawo tak mówić, jak i słuchać, bez określonego programu; gdzie każdy uzyskuje statut tego, kogo zachęca się do globalnej oceny pewnego tematu, co jest traktowane z szacunkiem; wreszcie gdzie nie jest wymagana ani zgoda, ani końcowa synteza, ponieważ różnice w opiniach nie są traktowane jako szkodliwe dla przyszłości stosunków między uczestnikami rozmowy” (Goffman 1987: 20).

Należy wprowadzić dystynkcję między pojęciem interakcji w ogóle a pojęciem rozmowy, traktowanej w skali makro – jako synonim dialogu w sensie Bachtinowskim, a w skali mikro – jako szczególna forma kontaktu językowego o określonych wyznacznikach i określonym zasięgu występowania.

Badania typologiczne nad interakcjami werbalnymi – poza wymienioną już nieprecyzyznością znaczeniową używanych słów (bo trudno tu mówić o terminach, a dotyczy to zarówno interakcji, jak i rozmowy) – wymagają pewnych modyfikacji postawy teoretycznej badacza (Vion 1992: 121).

Otóż w badaniach typologicznych nad interakcjami często tworzy się konstruuje się modele statyczne, powtarzające na poziomie interakcji, ustalenia do-

tyczące gatunków i typów tekstów. Powtarza się tu postulat jednorodności typu tekstu, a więc dana interakcja również powinna być jednorodna formalnie: powinna być np. rozmową, dyskusją, konsultacją, kłótnią itd. Tymczasem trzeba przyjąć optykę heterogeniczności (podobnie jak we współczesnych badaniach tekstologicznych) i uznać również heterogeniczność interakcji, czyli dopuścić teoretyczną możliwość, że może ją tworzyć kombinacja różnych typów, które mogą po sobie następować lub w określonym momencie nakładać się mniej lub bardziej konfliktowo. Oznacza to, że interakcja może okazać się z punktu widzenia typologicznego rzeczywistością o znacznym stopniu złożoności, jakkolwiek nie można wykluczyć teoretycznie istnienia interakcji jednorodnych, homogenicznych. Badania nad typologią interakcji werbalnych wymagają więc rezygnacji z koncepcji statycznej i homogenicznej typu, i przyjęcia perspektywy dynamicznej i heterogenicznej.

Wyjaśnijmy, jak rozumiem interakcję (Kita 1998). Czy wszystkie produkcje mowne można uznać za interakcje? Szczególną pozycję zajmują tu te formy, w których komunikacja ma charakter jednostronny, przebiega w trybie transmisji, a nie w trybie wspólnie prowadzonej akcji. Taka sytuacja zachodzi w przypadku produkcji literackiej, dziennikarskiej, reklamowej, w niektórych sytuacjach takich jak konferencje, wykłady, przemówienia itp. Nie mając charakteru interakcyjnego, są one jednak, jak wykazał M. Bachtin w koncepcji dialogizmu, formami dialogowymi. O interakcji można mówić, gdy uczestnicy aktu komunikacji mają możliwość, przynajmniej teoretycznie, stania się mówiącymi i wzajemnie determinują kształt swoich wypowiedzi.

Przejdźmy teraz do przeglądu kryteriów pozwalających przeprowadzić typologię interakcji (Vion 1992: 124–129). W istocie bierze się tu pod uwagę przede wszystkim kryteria dotyczące uczestników i relacji między nimi:

Kim są i jacy są partnerzy: **symetria i komplementarność** (przy wykorzystaniu konstatacji badaczy z Palo Alto). Interakcję symetryczną charakteryzuje zachowanie lustrzane partnerów: cechuje ją równość i minimalizowanie różnic. W interakcji komplementarnej zachowanie jednego z partnerów stanowi uzupełnienie zachowania drugiego tak, by utworzyć "Gestalt" odmiennego typu. Tu istnieją dwie różne i odmienne pozycje: jeden z uczestników zajmuje pozycję ważniejszą, wyższą, "pierwszą" ("gra pierwsze skrzypce"), podczas gdy drugi ma pozycję podrzędną, niższą, drugorzędną. Taka relacja zachodzi w kontaktach np. matki z dzieckiem, lekarza i chorego, profesora i studenta (zdeterminowanych kontekstem społecznym lub kulturowym), lub może być właściwy określonej diadzie. Podkreśla się tu solidarność relacji: zachowania są różne, ale przystosowane do siebie, wzajemnie się uzupełniają. To kryte-

rium – niejęzykowe – wydaje się operacyjne dla podziałów typologicznych: interakcje poddają się podziałowi według niego, choć niektóre przy zaistnieniu pewnych warunków mogą się także realizować w typie przeciwnym.

Poza tym ta dystynkcja zajmuje też szczególną pozycję i ma specyficzny statut. To ona w dużej mierze określa ramy interakcyjne, w jakich dokonuje się spotkanie jednostek. O ile interakcja jest ustanowiona na podstawie stosunku miejsc, to – przy założeniu modularnej konstrukcji interakcji – można się spodziewać, że w trakcie określonej interakcji o określonych ramach (symetrycznej lub komplementarnej) może zaistnieć sytuacja, kiedy dochodzi do zmiany stosunku miejsc (chwilowej), spowodowanej np. personalizacją ról, koniecznością większej współpracy czy zastosowaniem pewnych strategii komunikacyjnych. Przykładem może być np. konsultacja u lekarza oparta typologicznie na stosunku komplementarnym, w której trakcie – np. dla stworzenia atmosfery mniej oficjalnej – lekarz rezygnuje ze swojej pozycji “nadrzędnej” na rzecz partnerstwa, tworząc relację symetryczną (solidarnościową). Pokazuje to, że rozpatrywana w perspektywie dynamicznej interakcja może być miejscem, gdzie stosunek miejsc ulega zmianom, modyfikacjom, stałym lub przejściowym. Kryterium decydującym o przynależności danej interakcji do danego typu jest jej funkcjonowanie w określonych ramach interakcyjnych.

Do interakcji komplementarnych należą m.in.: konsultacja, ankieta, wywiad (rozumiany szeroko: w psychologii, w socjologii, rozmowa kwalifikacyjna, wywiad dziennikarski), transakcja (celem jest uzyskanie usługi: klient – sprzedawca, urzędnik – interesant) Do interakcji symetrycznych zaliczane są: rozmowa, dyskusja, debata, kłótnia.

Relacje między uczestnikami interakcji w kategoriach **kooperacji i współzawodnictwa**. Tu niezbędne jest przypomnienie nadrzędnej maksymy konwersacyjnej P. H. Grice’a (1980), czyli zasady kooperacji. Uczestnicy porozumiewają się na mocy pewnego kontraktu, w którym zobowiązują się do wykazywania dobrej woli, wzajemnej pomocy, zachowania szacunku dla drugiego w trakcie pracy / akcji, którą mają wspólnie przeprowadzić. Jednak ta opozycja nie ma charakteru czysto dychotomicznego. Nawet rozmowa, definiowana na podstawie zasady kooperacji, ma momenty mniej lub bardziej konfliktowe (por. np. przerywanie), przejawiające się też tym, że jedna osoba chce coś narzucić drugiej, przekonać ją itp. Współdziałanie w postaci czystej zdaje się w kontaktach międzyludzkich nie istnieć, towarzyszy mu współzawodnictwo lub przynajmniej chęć odniesienia sukcesu. Podobnie zresztą w interakcjach konfliktowych jest miejsce na współpracę, przejawiającą się choćby tylko w tym, że mówiąc uznaje się prawo drugiego jako partnera, oddaje mu się głos, z nim usta-

la się przedmiot dyskursu. To kryterium należy więc traktować gradualnie: przy współistnieniu w trakcie każdej interakcji postaw współpracy i współzawodnicstwa, to przewaga której z postaw decyduje o przynależności do danego typu.

Cele uczestników aktu komunikacyjnego. Tu wprowadza się rozróżnienie na **cele wewnętrzne** i **cele zewnętrzne**. Te pierwsze dotyczą samego kontaktu, jego jakości, potwierdzenia istnienia związków społecznych między jednostkami. Cele zewnętrzne są ujmowane w kategoriach działania i modyfikacji rzeczywistości (np. pewne dyskusje, konsultacje), bilansu zysków i strat (debata) czy poszukiwania wiedzy (pewne dyskusje, wywiady).

Okoliczności interakcji wyznaczające jej charakter **formalny** vs **nieformalny**. Bierze się tu pod uwagę takie czynniki, jak: liczba uczestników, charakter ramy interakcyjnej, reguły obiegu słowa, charakter sekwencji (rytuałów) delimitacyjnych: otwierających i zamykających, natura sygnałów słuchania.

Te kryteria rzadko tylko występują niezależnie od siebie, zwykle są one uzależnione od siebie. Je również należy uznać za stopniowalne. To stopień formalności / nieformalności (oficjalności/ nieoficjalności) zdecyduje, do jakiego typu zaliczy się daną interakcję.

W typologii interakcji werbalnych bierze się pod uwagę różne ich cechy, ale ta heterogeniczność wynika z samej natury interakcji, która jest zjawiskiem złożonym i niejednokrotnym. Niektóre kryteria są ściśle, inne natomiast mają charakter gradualny. Należy też uznać, że granice między poszczególnymi typami interakcji mogą być płynne i zmienne.

Heterogeniczność kryteriów zaczyna być akceptowana w językoznawstwie: "Wydaje się, że złożony charakter gatunku jest nie do pogodzenia z tezą, że podstawą jego opisu może być tylko jedno kryterium. Trudno wyobrazić sobie dłuższą wypowiedź, która spełniałaby wyłącznie jeden cel, np. informacyjny. Tekst pełni najczęściej kilka funkcji jednocześnie, jest raczej konglomeratem różnych illokucji nadawcy. Językoznawcy zastrzegają sobie, iż zdają sobie sprawę, że wypowiedź należy rozpatrywać w kontekście i w analizie uwzględniać wiele wskaźników, jak choćby zmienność postaw nadawcy, nieszczerłość intencji, grę z odbiorcą, konieczność respektowania norm grzecznościowych itp., ale w praktyce o tym zapominają, dążąc do skonstruowania modelowych, «idealnych» typów aktów mowy, oderwanych od wielu, często niejednoznacznych uwarunkowań kontekstualnych." (Witosz 1994:78).

Także hierarchia przedstawionych cech typologizujących może być zmienna dla poszczególnych typów interakcji, niektóre mogą się nawet okazać nieistotne. Pewne charakterystyki aktu komunikacji są od siebie niezależne, inne zaś łączą

się ze sobą, warunkując się. Niektóre typy interakcji są przeciwstawiane na podstawie obecności lub braku jakiejś cechy, inne – na podstawie relatywnej ważności danej cechy.

Typy wyznaczone przy zastosowaniu wymienionych kryteriów powinny funkcjonować jako jednostki teoretyczne. Nie są one idealnymi obrazami rzeczywistości. Aby mogły być one stosowalne poza warunkami “laboratoryjnymi”, gdzie występują w postaci “czystej”, są homogeniczne, trzeba uznać m.in., że dany typ wystąpi w rzeczywistości w warunkach, które np. zneutralizują przynajmniej jedno z kryteriów. Trzeba też przyjąć hipotezę, że jest bardziej prawdopodobne, iż konkretna interakcja będzie heterogeniczna niż homogeniczna, że będzie ją tworzyć kombinacja sekwencji różnych typów; np. możliwy jest taki układ: moduł konwersacyjny determinujący sekwencję otwarcia, moduł dyskusji (np. o przeczytanej książce, obejrzanym filmie, sytuacji politycznej, nowej sukience, nowym / starym samochodzie itp.), moduł konsultacji (A: *Chcę cię prosić o radę.*), powrót do modułu rozmowy, sekwencja zamykająca rozmowy. Konfiguracji może być wiele. Interesujące badawczo dla lingwistyki jest wykrycie “gramatyki typów”, reguł następstwa modułów.

Należy też przyjąć i przewidzieć, że mogą one funkcjonować symultanicznie: mogą one koegzystować (rozmowa w trakcie konsultacji, znosząc komplementarność na rzecz symetrii, nie zmienia jednak ram interakcyjnych konsultacji, oba typy współistnieją, i to konsultacja pozostaje nadrzędna).

Można więc na podstawie przytoczonych kryteriów zdefiniować rozmowę jako typ interakcji mający takie cechy (Vion 1992: 135): symetryczny stosunek ról, zdecydowana dominacja współpracy nad współzawodnictwem, cel wewnętrzny (nastawienie na kontakt i potwierdzenie związków społecznych), nieformalność funkcjonowania.

Rozmowa przestaje tym samym być utożsamiana z interakcją w ogóle. Staje się jednym z typów interakcji werbalnych. Dodajmy jednak, że nawet jako jeden z typów jest traktowana w sposób uprzywilejowany, jako punkt odniesienia dla innych typów.

Kryteria o charakterze komunikacyjnym pozwoliły wydzielić rozmowę spośród innych typów interakcji werbalnych. Ciągłe jednak jeszcze pozostaje ona monolitem, nawet przy uznaniu zasady modularności. Dlatego konieczne są dalsze, głębsze podziały tym razem wewnątrz typu: na podtypy.

Wszelka typologia interakcji dotyczy kategorii “płynnych”. Dzieje się tak m.in. dlatego, że:

– każda kategoria jest definiowana na podstawie kilku kryteriów heterogenicznych, jednocześnie niezależnych i powiązanych ze sobą; szczególnie dane

zewnątrzykowe (charakter miejsca i uczestnicy) mają niewątpliwe reperkusje w danych wewnątrzjęzykowych interakcji, takich jak np. tematyka czy stylistyka. Konsekwencją tego, że kategorie są definiowane przy pomocy wielu osi, czasem zhierarchizowanych, może być to, że pewne "gatunki" mogą się przeciwstawiać sobie pod pewnym względem, a przypominać siebie pod innym. I tak komunikacja za pośrednictwem mediów i komunikacja teatralna mają podobne założenia enoncjatywne, ale różnią się pod względem charakteru "naturalnego" vs "fikcjonalnego" interakcji.

– różne kategorie przeciwstawiają się sobie na podstawie bądź obecności vs nieobecności takiej czy innej właściwości, bądź relatywnej wagi danej właściwości w obrębie danej interakcji;

– każda kategoria może być dekomponowana w podklasy, które również zawierają różne odmiany, w ten sposób typologia interakcji (jak każda zresztą typologia) może być dokonywana "w nieskończoność", co jest szczególnie widoczne w przypadku rozmowy, kategorii ogólnej, definiowanej na podstawie pewnych właściwości, która obejmuje liczne podtypy: np. charakter miejsca – rozmowy przy stole, rozmowy w kuchni; charakter uczestników – spotkania rodzinne; zawartość wymiany – mniej lub bardziej pusta w pogawędce, obmawiająca w plotkach, kobieca w "babskim gadaniu". Podobne podziały dokonują się wewnątrz innych typów interakcji. Rozwiązaniem tej trudności, rodzącej postawę "defetystyczną", jest uznanie, że kategorie ogólne są abstrakcyjne i "idealne", a więc nie realizujące się nigdy w czystej postaci w rzeczywistości empirycznej. Przytoczmy tu postulat badawczy: "Klasyfikacje gatunków mowy należy poprzedzić systematycznymi analizami konkretnych tekstów także dlatego, że gatunek nie jest tworem zamkniętym, przeciwnie, jest otwarty na inne postacie gatunkowe (Bachtin 1986, Bartmiński 1990, Głowiński 1992)" (Witosz 1994: 82).

– interakcje-okazy w stosunku do interakcji-typów niezależnie od stopnia precyzji klasyfikacji mają właściwości idiosynkratyczne:

– poświadczone interakcje często mają charakter hybrydalny, przejściowy (np. wywiad-rozmowa),

– w toku danej interakcji spotyka się często przejścia do innych gatunków.

Mimo tych zastrzeżeń nie można zrezygnować z podziałów typologicznych, ponieważ mimo wszelkich rozchwiań istnieje pewien kanon cech właściwych określone mu typowi interakcji (por. Kerbrat-Orecchioni 1990: 111–133).

Rozmowa jest aktualizowana w licznych odmianach, potwierdzonych przez również leksykę potoczną, takich jak konwersacja, rozmowa przy stole, pogaduszki (pogawarki, pogawędki), ploteczki, "nocne rodaków rozmowy" czy rozmowa

wy intymne. Dzielące je różnice, które leżą u podstaw rozróżniania ich nawet w nazewnictwie potocznym, w niczym nie naruszają podstaw definicyjnych rozmowy. I tak konwersacja to rozmowa mieszcząca się w formule “łatwa, lekka i przyjemna”, prowadzona “dla przyjemności”, rozmowę przy stole wyznacza miejsce, sprzyjające kontaktom rodzinnym, familiarnym lub nawiązywaniu i podtrzymywaniu kontaktów, “nocne rodaków rozmowy” mają jako główną tematykę ojczyzną (politykę), ploteczki dotyczą znajomych i ich problemów, a pogaduszki to rozmowy “o wszystkim i o niczym”. Odmiany te, a badacze wydzielają też inne typy rozmów (np. w pracy U. Żydek-Bednarczuk, 1994), różnią się więc skalą nastrojową (od tonu lekkiego po patetyczny, który jest zwykle maskowany), dominantą tematyczną czy relacją bliskości między rozmówcami (generalnie: przyjaciele w pogaduszkach i “nocnych rodaków rozmowach”, znajomi w konwersacjach, zakochani w rozmowach intymnych).

W związku z rozwojem cywilizacyjnym i technologicznym pojawiły się i rozpowszechniły odmiany rozmowy, w których jej parametry gatunkowe uległy pewnej modyfikacji. I tak w rozmowie telefonicznej brak jest wspólnego dla rozmawiających **tu** i **teraz**, choć pozostaje wspólne **teraz**. Oznacza to, że w takiej rozmowie nie ma kontaktu wizualnego między mówiącymi, czyli nie jest możliwe wykorzystanie w komunikacji wizualnych środków niejęzykowych przy zachowaniu jednak kodu o charakterze fonicznym. Brak wspólnej przestrzeni, w jakiej toczy się rozmowa, oznacza też potrzebę rezygnacji z korzystania z niektórych zaimków, a obecność i wysoka frekwencja w rozmowie typu *face to face* grup z zaimkami jest jedną z bardziej charakterystycznych cech języka mówionego. Konsekwencją traktowania rozmowy telefonicznej jako doraźnej formy korespondencji stało się to, że zastępuje ona list (choć być może poczta elektroniczna przyczyni się do powrotu do tej formy porozumiewania się). Telefon, ale także obecnie komputer, sprawiają, że “wyzwalamy się z zahamowań i korzystając z niewidoczności własnej, a także z ulotności formy przekazu, skierowujemy inwencję myślową w strumień «języka telefonicznego»” (Pisarkowa, 1975: 10) czy “komputerowego”.

Powstają coraz to nowe odmiany, także w sferze funkcjonowania publicznego rozmowy. Wielką popularnością w mediach cieszą się programy mające formę nieformalnej rozmowy; wyjaśnienie fenomenu popularności tej odmiany [“ELLE” 1996, nr 8] znajdziemy w takiej diagnozie:

Słuchamy ich, podpatrujemy z wrodzonej ciekawości. Przecież nie każdy z nas ma okazję porozmawiać ze słynną aktorką lub panem, który wylądował z UFO.

Znudzeni fikcją (ilu komandosów może jeszcze zabić Rambo?) pragniemy rzeczywistości. Nawet takiej, jaką może nam zaoferować telewizyjna «szczerłość» talk show.).

Ta ocena koresponduje z istnieniem w ostatnich latach takich programów telewizyjnych jak np.: *Męski striptiz*, *Siódme niebo*, *Na gapę*, *MdM*, *Wieczór z Alicją*, *Na każdy temat*, *Bliskie spotkania*, *Wesoło czyli smutno*, *Wieczór z wampirem*, *Babskie gadanie*, *Bezludna wyspa*. Rozmawia się w nich o wszystkim, ale głównie o problemach obyczajowych, takich jak otyłość, menopauza, narkomania, prostytutka, stosunki przedmażeńskie, upodobania seksualne, operacje plastyczne; także o polityce, jednak przy zachowaniu dwóch przeciwstawiających się formuł programowych: lekki, przyjemny – agresywny, drapieżny.

W nazewnictwie potocznym form rozmowy bierze się pod uwagę intuicyjne kryteria:

- płeć rozmówców: “babskie gadanie” – “męskie gadanie”
“Męskie gadanie” mieści się w pewnym układzie paradygmatycznym: w opozycji do “babskiego gadania” i w symetrii do “męskiej rozmowy” // “porozmawiamy jak mężczyzna z mężczyzną”, por. Zbigniew Herbert *Tren Fortynbrasa*. Formuła “męskie gadanie” pojawiła się w piśmie skierowanym do mężczyzn “CKM” 1998, 1–2 jako tytuł cyklu: *O kobietach rozmawiają Wojciech Jagielski i Andrzej Ignatowski*. Te rozmowy mają przypominać “amerykańskie filmy, gdzie bohater rozmawia przy szklaneczce whisky o swojej wielkiej miłości, seksie, pracy, sporcie i nowych samochodach ze znajomym barmanem-terapeutą [...]”. Tu jednak płeć wyraźnie łączy się z tematem: stereotypowe tematy kobiece to: moda, kuchnia, dzieci, podczas gdy tematy męskie to polityka, kobiety, samochody;
- relacje między rozmówcami: zakochani, przyjaciele, znajomi, nieznajomi, spotkania przygodnie;
- miejsce: np. “rozmowy w kuchni”;
- medium techniczne: np. rozmowa telefoniczna, rozmowa użytkowników radia CB, rozmowa komputerowa;
- temat;
- ton rozmowy: tu wyróżnia się szczególnie te odmiany rozmowy, które mają ton żartobliwy, lekki, kontrastując je z rozmowami o tonie “patetycznym”, poważnym;
- prawdziwość przekazywanych informacji: np. plotki;
- tryb przekazywania informacji: eksplicytny – implicytny (np. plotki);
- cel: np. flirt.

Naukowcy i **język**, w którym nominacja jest akumulacją doświadczeń jego użytkowników, w istocie traktując o rozmowie – zjawisku codziennym, dostępnym każdemu – biorą pod uwagę podobne jej cechy. Choć kryteria naukowe są

bardziej ściśle, pozwalają na binarne zoponowanie typów, istota rozróżnień naukowych i intuicyjnych na obecnym etapie pozostaje jednak podobna.

Literatura

- Birdwhistell R. L., 1970, *Kinesics and Context. Essays on Body Motion Communication*, Philadelphia.
- Cosnier J., Kerbrat-Orecchioni C., eds., 1987, *Décrire la conversation*. Lyon.
- Goffman E., 1987 [tłum. franc.], *Façon de parler*, Paris.
- Grice H. P., 1980, *Logika a konwersacja*. – *Język w świetle nauki*. Wybór i wstęp B. Stanosz, Warszawa.
- Kerbrat-Orecchioni C., 1990, *Les interactions verbales*, t. 1, Paris.
- Kita M., 1998, *Wywiad prasowy*. – *Język – gatunek – interakcja*, Katowice.
- Pisarkowa K., 1975, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław.
- Roulet E., Auchlin A., Moeschler J., Rubattel C., Schellig M., 1987, *L'Articulation du discours en français contemporain*, Berne.
- Vion R., 1992, *La communication verbale. Analyse des interactions*, Paris.
- Witosz B., 1994, *Lingwistyka a problem gatunków mowy*. “Socjolingwistyka”, t. 14.
- Żydek-Bednarczuk U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice.

“... parlons conversation”. *Critères de la typologie de la conversation en tant que interaction verbale*

Dans l'article l'auteur présente la conversation dans la perspective interactionniste en la considérant comme l'un des types des interactions verbales telles qu'elles fonctionnent dans la vie sociale. Ce sont les critères servant de base pour mettre en relief cette forme de l'activité humaine qui font l'objet de la réflexion dans le présent article.

D'après l'auteur, l'opitique hétérogène (telle qu'elle est présente dans la pensée théorique sur le texte) et l'approche dynamique interactionniste semblent être très utiles pour permettre d'appréhender ce phénomène complexe qu'est la conversation.